Nr. 269. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Czwartek, 1 Grudnia 1921. Rok III.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Biura Redakcji i Administracji ulica Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Chorążczyzna 31. Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr.141.690.
Telefon Redakcji **Nr. 192.** — Telefon Administracji **Nr. 73.**

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji **20 Mk.**

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	440·— Mk
we Lwowie z dostawą	500·— Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	600·— Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	650·— Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

SEJM WALNY.

Likwidacja odbudowy kraju. — W sprawie antypaństwowej działalności posła Zamorskiego w Ameryce.— O autorytet Naczelnika Państwa i armji. — Polityczna metoda „ściągania wszystkiego i wszystkich do błota".

Wczorajsze 265-te z rzędu posiedzenie sejmowe rozpoczęło się o godz. 4.30 popołudniu.

Na wstępie Marszałek oznajmia, że na porządku dziennym posiedzenia znajdować się będzie także **wniosek nagły p. Dębskiego w sprawie rzekomo antypaństwowej działalności p. Zamorskiego.**

Po odesłaniu do komisji w pierwszem czytaniu 2 ustaw, w tem ustawy o daninie wyrównawczej, przystąpiono do rozprawy nad nagłością wniosku p. Klemensiewicza i tow.

w sprawie likwidacji odbudowy kraju.

Wnioskodawca p. **Klemensiewicz** zaznacza, że wedle projektu Ministra skarbu, z dniem 1. grudnia 1922 ma być zlikwidowana cała odbudowa kraju, a do dnia 2. lutego 1922 mają przestać istnieć wogóle wszystkie biura, przezco cała sprawa ma być w ten sposób załatwiona. Zdaniem mowcy tak niezmiernie prosty sposób sprawa załatwić się nie da. Dotychczas odbudowywali się tylko ci, którzy byli majątkowo silni. Natomiast setki tysięcy ludzi najbiedniejszych, którzy funduszów nie mieli dotychczas odbudować się nie mogli i nie mogą. Wyłoniła się kombinacja, aby odbudowę przerzucić na Samorządy, kto jednak zna nasze stosunki samorządowe, wie, że to jest czysta utopja.

Mowca **zwraca uwagę na zaniechanie budowli na osiedlenie wojskowych.** Dziś rozparcelowano 20.000 osad między żołnierzy, a zaledwie tylko drobna część budynków wystawiono. Teraz ma się także i to urwać. Rząd ma jednak pokrycie na dalsze prowadzenie budowli, ma bowiem kontyngent nieodebranego drzewa, który jest własnością Rządu. Drzewo to, zajęte jako kontyngent, a stanowiące własność Rządu, nie wymaga wielkich kosztów, nie trzeba atoli obchodzić się zbytnio w rękawiczkach z tymi właścicielami lasów, którzy obowiązku swego dotychczas nie spełnili. Drzewa tego jest 10 miljonów metrów kubicznych i wystarczyć ono może nietylko na odbudowę Polski zniszczonej, ale jeszcze pozostanie zbędne drzewo na inne cele. Wobec tego, że do końca grudnia likwidacja ma być przeprowadzona, mowca uprasza, ażeby komisja, do której wniosek jego będzie odesłany, przedłożyła Sejmowi swoje wnioski w tej sprawie w przeciągu dni 7.

Wniosek ten opiewa: **Wzywa się Rząd, ażeby wszelkie do odbudowy kraju i do osadnictwa wojskowego potrzebne kredyty nie były wstrzymywane, lecz oddane do dyspozycji Ministerstwa robót publicznych.**

Po przemówieniu p. Żebrowskiego, który wypowiedział się **przeciwko wnioskowi, nagłość wniosku uchwalono, wniosek zaś sam odesłano do komisji odbudowy kraju.**

P. **Federowicz** w imieniu komisji skarbowo-budżetowej referował z porządku dziennego projekt ustawy o zasileniu finansów miejskich w b. zaborach rosyjskim i austrjackim.

Mowca zaznacza, że wskutek wojny budżety miast zostały ogromnie obciążone, wobec czego niektóre miasta znalazły się w położeniu wprost bez wyjścia. Nasz projekt — powiada dalej mowca — nie zadawala wszystkich żądań miast, przyznaje im jednak dochody z następujących źródeł: 1. z państwowego podatku dochodowego przez udział gmin w tym podatku, 2. z opodatkowania towarów przywożonych do miast, oraz opodatkowania biletów bagażu pasażerskiego, 3. z podatku obrotów i dodatku do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego, 4. z podatku od nieruchomości i lokali.

Udział w podatku dochodowym komisja ustaliła również stopę podatkową od towarów wywożonych z miast na 1 proc. od opłaty przewozowej. Stopa podatkowa od obrotu zarobkowego ma wynosić 2 pro mille. Rząd proponował udzielić miastom również prawa pobierania podatku od nieruchomości. Wedle projektu podatek ten wynosiłby 30 proc. czynszu. W końcu przemówienia sprawozdawca prosi o przyjęcie ustawy, oraz rezolucji wzywającej Rząd do wypracowania planów finansowych dla samorządów, polegających na odstąpieniu samorządom źródeł podatkowych, nie wyzyskanych przez Rząd, oraz określenie źródeł, z których samorządy mogą czerpać przez pobieranie od nich dodatków samorządowych.

P. **Rosset** również stwierdza konieczność przyjścia z pomocą miastom, zwłaszcza w b. Kongresówce, gdzie samorząd powstał niedawno i jest w najcięższych warunkach. Idzie tu głównie o Warszawę. Mowca wnosi poprawkę do art. 1., aby miastom przyznano 30 proc. podatku dochodowego, specjalnie zaś dla Warszawy podwyższono ten podatek do 50 proc.

P. **Suligowski** wywodzi, że z podatków dochodowych miasta nie będą miały wielkiej pociechy. Również i podatek od towarów przyniesie miastom niewiele. To samo można powiedzieć i o podatkach od nieruchomości i lokali. Mowca proponuje poprawkę do art. 26., w którym są wyliczone lokale, nie podlegające podatkowi od nieruchomości.

Na życzenie większości klubów Marszałek odroczył dalszą rozprawę nad tym przedmiotem do następnego posiedzenia.

Przystąpiono następnie do wniosku naglego p. **Dębskiego.** Dla uzasadnienia nagłości wnioskodawca p. Dębski wywodzi między innymi jak następuje: Klub nasz na posiedzeniu 262 zgłosił

wniosek nagły w sprawie antypaństwowej działalności p. Zamorskiego.

Wprowadzając ten wniosek na porządek dzienny, Marszałek zmienił tytuł wniosku, dodając słowo „rzekomo" antypaństwowej działalności. Muszę się zastrzedz przeciwko interpretacji przez Marszałka wniosku wniesionego przez klub poselski. W r. 1921 wyszła nakładem „Dziennika Narodowego" w Chicago broszura p. Zamorskiego pt. „Rola socjalistów w odbudowie Polski. Pomijam całe wystąpienie p. Zamorskiego przeciwko jednej partji politycznej i rozprawę z nim pozostawiam tej partji. Zadaniem naszego klubu jest zwrócić uwagę na to, że w broszurze pod osłoną walki ze socjalistami pisze się rzeczy potworne, które biją w podstawy naszego państwa, inaczej bowiem nie można określić tonu i treści broszury, która zajmuje się głównie naszą armją i Naczelnikiem Państwa. Wiem, że

w naszem życiu politycznem rozwielmożniła się metoda ściągania wszystkiego i wszystkich do błota.

Są jednak rzeczy, których ściągać nie można, są świętości, któremi bawić się nie wolno, a taką świętością jest interes Państwa.

Mowca przytacza niektóre ustępy z rzeczonej broszury, poczem oświadcza: W każdem innem państwie Minister sprawiedliwości i Minister S. W. dawno już byliby wystąpili przeciwko takiej szkodliwej działalności i przeciwko szerzeniu takich poglądów. Dlatego wnosze, ażeby Sejm upomniał się o **autorytet armji i Naczelnika Państwa** (głos na lewicy i trzeba zbadać stan umysłu p. Zamorskiego). Te broszurę **kolportuje się wśród naszych emigrantów w Ameryce, do których Rząd nasz zwrócił się o pożyczkę.** Wniosek nasz domaga się zatem, ażeby Sejm polecił Sądowi honorowemu **zajęcie się tą sprawą** i wydania wyroku na działalność publicystyczną p. Zamorskiego.

P. **Głąbiński** oświadcza się za nagłością wniosku, sądzi jednak, że w myśl regulaminu wniosek musi być odesłany do komisji, sąd zaś nie jest komisją. Mowca proponuje zatem, aby po uchwaleniu nagłości wniosek odesłano do komisji regulaminowej. W głosowaniu nagłość wniosku uchwalono — poczem Wicemarszałek p. Moraczewski podał do głosowania wniosek o odesłanie sprawy do komisji regulaminowej. W głosowaniu wniosek p. Głąbińskiego odrzucono 142 głosami przeciw 112. Wobec tego wyniku głosowania przewodniczący oświadczył, **że wedle zwyczaju**

meritum sprawy wejdzie na porządek dzienny następnego posiedzenia.

Po krótkiej dyskusji formalnej postanowiono odbyć następne posiedzenie dziś, we środę, dnia 30. b. m.

——oo——

Prace komisji sejmowych.

Państwowy podatek przemysłowy.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Osieckiego rozpoczęła wedle referatu p. Moraczewskiego rozprawę nad projektem ustawy w przedmiocie rozciągnięcia na obszar całej Rzplitej mocy obowiązującej ustawy z dnia 6. lipca 1920 w sprawie ujednostajnienia ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Zgłoszony przy art. 1. wniosek p. Federowicza, by działalności ustawy nie rozszerzać na Małopolskę, a natomiast podnieść tamtejszy podatek zarobkowy, nie uzyskał większości. Następnie przyjęto pierwsze trzy artykuły projektu.

Bataljony celne i pragmatyka oficerska.

Komisja wojskowa rozpatrywała opłakane warunki, wśród jakich znajdują się bataljony celne na granicy wschodniej. Delegat ministerstwa S. W. zapewnił, że Ministerstwo zajmie się tą sprawą z całą gorliwością. Następnie przystąpiono do dalszego ciągu rozprawy nad projektem ustawy o pragmatyce oficerskiej i załatwiono 3 pierwsze rozdziały o obowiązkach oficerów. Komisja przyjęła również poprawkę p. Anusza, ażeby udział oficerów w handlu i przemyśle uzależnić od rozporządzenia ministerstwa.

O pomoc dla reemigrantów.

Komisja opieki społecznej rozpatrywała położenie reemigrantów i środki zaradcze, z uwzględnieniem potrzeb finansowych, odpowiadających rozmiarom chaotycznie nadsyłanych przez władze sowieckie transportów reemigrantów.

Ochrona granic.

Komisja administracyjna odbyła dyskusję nad wnioskiem podkomisji, dotyczącym ochrony granic i postanowiła sprawę odesłać klubom do rozpatrzenia. Chodzi o rozstrzygnięcie, czy straż graniczna ma być cywilna, czy też opierać się na zasadach organizacji wojskowej.

Redukcja władz i urzędników.

Komisja konstytucyjna obradowała w dalszym ciągu w myśl referatu p. Halma nad projektem ustawy o działalności władz naczelnych. P. Buzek zgłosił do art. 12. wniosek, iżby normy określone w ustawie budżetowej co do liczby posad w poszczególnych ministerstwach nie można było w żadnym razie przekroczyć. Głosowanie nad tym wnioskiem odroczono do następnego posiedzenia. Do art. 15. przyjęto wniosek p. Buzka, iż w prezydjum Rady Ministrów i w ministerstwach mogą być tworzone specjalne urzędy tylko na mocy osobnej uchwały sejmowej. Dłuższa dyskusja wywiązała się nad art. 14. dotyczącym praw prezesa ministrów. Wedle projektu rządowego, prezes Rady Ministrów miał czuwać nad organizacją administracji państwowej, oraz nad kwalifikacją personalu urzędniczego. Na wniosek p. Liebermana uchwalono ustęp rozszerzający uprawnienia prezesa ministrów, który będzie miał wykonać kontrolę nad całą administracją państwową i nad personalem urzędniczym.

...du imieniu wielkie zadowolenie z dodatnich wyników z pobytu Rady Ministrów w Poznaniu.

Ostatni przemawiał Minister Skirmunt, podkreślając wartość wewnętrzną społeczeństwa poznańskiego, dzięki której największe wysiłki rządu pruskiego, skierowane na wynarodowienie ludności polskiej, spełzły na niczem. Nastrój na bankiecie był bardzo serdeczny.

*

Prezydent Ministrów Ponikowski złożył wieniec na grobie poległych dnia 27. grudnia 1918 powstańców wielkopolskich.

Prezydent Ministrów po wzięciu udziału w obchodzie rocznicy listopadowej, urządzonym w auli uniwersyteckiej przez poznańskie szkoły średnie, ofiarował 300.000 marek na rzecz wycieczki do Warszawy, zorganizowanej przez młodzież, która brała udział w dzisiejszym obchodzie.

Onegdaj odbył się zjazd abiturjentów gimnazjum Św. Magdaleny, najstarszego gimnazjum polskiego na ziemi wielkopolskiej, przekształconego swoim czasie przez władze pruskie na szkołę niemiecką. Na uroczystość tę przybył Premjer Ponikowski, który w swojem przemówieniu podkreślił że szkolnictwo w Wielkopolsce, podobnie jak w Królestwie, wystawione było na prześladowanie ze strony rządu pruskiego i rosyjskiego. Przemawiali następnie ks. Dalbor i prof. Dembiński z Warszawy. Uroczystość miała przebieg uroczysty.

Poselstwo sowieckie utrudnia wymiar sprawiedliwości.

Ministerstwo spraw zagranicznych donosi, że od przedstawiciela pełnomocnego R. S. F. R. S. otrzymało notę z zawiadomieniem, iż przedstawicielstwo to nie zgadza się, aby pp. Lorenz i Platt złożyli zeznania wobec sędziego śledczego w sprawie Janeckiego (Lipińskiego), gdyż sprawę tę przedstawicielstwo R. S. F. R. S. uważa za całkowicie wyjaśnioną.

W odpowiedzi na to Ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało notę następującej treści: Ministerstwo spraw zagranicznych potwierdzając odbiór tej noty wyraża ubolewanie, że przez odmowę zezwolenia współpracownikom swoim pp. Lorenzowi i Plattowi na złożenie zeznań wobec sędziego śledczego w sprawie Janeckiego (Lipińskiego) przedstawicielstwo pełnomocne hamuje wymiar sprawiedliwości i utrudnia władzom polskim ochronę przedstawicielstwa przed niepożądanemi propozycjami, o co przedstawicielstwo dopominało się w swoich dwóch notach.

Komisja kodyfikacyjna.

Obrady w Krakowie.

W dniu 4. grudnia i następnych odbędzie się czwarta kadencja posiedzeń plenarnych komisji kodyfikacyjnej Rzplitej Polskiej. **Obrady odbywać się będą w Krakowie** po raz pierwszy i tylko wyjątkowo, zgodnie bowiem z postanowieniami regulaminu komisji kodyfikacyjnej zbierała się ona dotąd zawsze w Warszawie.

Na porządku dziennym obrad grudniowych komisji plenarnych znajdzie się oprócz spraw organizacyjnych i administracyjnych projekt ustawy o sądach dla nieletnich, oraz referat programowy natemat „Nowożytny kodeks cywilny".

Po ukończeniu obrad ogólnych komisji, odbywać się będą również w Krakowie posiedzenia jej wydziałów i sekcji.

—oo—

Z pobytu Rady Ministrów w Poznaniu.

Wczoraj wieczorem odbył się na zamku poznańskim bankiet z udziałem wszystkich członków Rządu, wybitnych przedstawicieli władz miejscowych cywilnych i wojskowych, oraz duchowieństwa, przedstawicieli misji francuskiej i in. Między innymi obecni byli ks. prymas **Dalbor**, ks. biskup **Łukomski**, gen. **Haller**, gen. **Dupont**, gen. **De Gay**, sekretarz gen. Gdańska p. **Płuciński**, Wiceministrowie **Seyda i Wachowiak** i wielu innych.

Pierwszy toast wzniósł na cześć Naczelnika Państwa i Rządu Minister byłej dzielnicy pruskiej p. **Wybicki**. Następnie toastował p. Wiceminister **Seyda** na cześć duchowieństwa w ręce ks. kardynała Dalbora, Wiceminister **Wachowiak** na cześć armji polskiej, p. **Janta-Połczyński** w języku francuskim na cześć armji francuskiej, generał francuski Dupont odpowiedział w gorących słowach na ostatni toast, sławiąc armję polską za jej męstwo. Dupont zakończył swoje przemówienie okrzykiem „Vive la Pologne".

Następnie Minister pracy i opieki społecznej **Darowski** wzniósł toast na cześć społeczeństwa poznańskiego, podnosząc jego zalety, głównie w dziedzinie ekonomicznej i gospodarczej. Przemawiał następnie ks. prymas **Dalbor**, wzywając do jedności i bratestwa, na co odpowiedział mu premjer **Ponikowski**, wyrażając w swojem oraz Rządu imieniu wielkie zadowolenie z dodatnich wyników z pobytu Rady Ministrów w Poznaniu.

Prowokacje niemieckie.

Na Górnym Śląsku Niemcy magazynują broń i amunicję. Chcieli oni urządzić powstanie.

Organ komunistów niemieckich „Die Rote Fahne" w ostatnim numerze przynosi sprawozdanie z ostatniego posiedzenia sejmu pruskiego, na którem poseł komunistyczny Eberlein wygłosił przemówienie, obfitujące w senzacyjne rewelacje o tajnej organizacji „Orgeschu" górnośląskiego.

Eberlein oświadczył między innemi co następuje:

Centralą Orgeschu górnośląskiego jest Wrocław. W posiadaniu mojem znajduje się dokładny plan tej organizacji, opracowany do najdrobniejszych szczegółów, a dotyczący **powstania niemieckiego na G. Śląsku**, które miało wybuchnąć w najbliższych dniach przeciwko Polsce. Na podstawie innych dokumentów odnoszących się do Orgeschu, Eberlein dowodził, że na Górny Śląsk wysłano w ostatnich czasach znaczne ilości broni i amunicji. I tak: 27. paźdz. br. wysłał niejaki major Klukowski z Berlina do Prudnika następujące rodzaje broni i amunicji: w wagonie oznaczonym „Gdańsk 1.500 min. w wagonie pod nazwą „Saksonia" 195 granatów dla dział polowych oraz mnóstwo najróżnorodniejszej broni. Następnie odczytał Eberlein list niejakiego pana Eberle na Górnym Śląsku, z którego to listu wynika, że pułkownik Trepke od dnia 18. października br. wysłał na G. Śląsk **10 wagonów różnego materjału wojennego wraz z armatami różnego kalibru.** Inny list z dnia 27 października br. wysłany do majora Blokowskiego stwierdza, iż wysłano na G. Śląsk do końca października br. następujące ilości broni: 15.000 karabinów ręcznych, 415 ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, 147 pistoletów maszynowych, 8,900 rewolwerów, 14 miotaczy min, 72 miotaczy granatów, 2 armaty, a ponadto 70.000 granatów ręcznych, 2,600.000 sztuk amunicji dla piechoty, 10.000 sztuk amunicji dla miotaczy min, 5000 pocisków armatnich, 275.000 naboji rewolwerowych i 21.000 kul świetlnych. Oprócz tego miano jeszcze w późniejszym czasie, jak wynika z powyższego listu, wysłać na Górny Śląsk następujące ilości broni: 11.000 karabinów ze stalowni Klun, 150 karabinów maszynowych z Hanoweru, 1000 rewolwerów ze stalowni Klun i 8 miljonów amunicji dla piechoty z różnych fabryk państwa niemieckiego. **Eberlein oświadczył** dalej, że posiada nadto obfity materjał, będący dowodem, że „**Orgesch" zamierzał wywołać powstanie na Górnym Śląsku.**

Otwarcie parlamentu rumuńskiego.

Orędzie króla.

Z okazji otwarcia sesji parlamentu król wygłosił orędzie, którego punkty zasadnicze były następujące: Przedewszystkiem król dał wyraz wdzięczności za objawy radości i wierności, wyrażone z okazji narodzin księcia Michała i stwierdził, że parlament w czasie ostatniej sesji wywiązał się chlubnie ze swego zadania. Omawiając żywą działalność w atmosferze pokoju, w pomyślnych warunkach wytworzonych dzięki przedsięwziętym przez rząd krokom w celu zapewnienia porządku i spokoju wewnątrz państwa, król zapewnił, że istniejące dotąd zarządzenia wyjątkowe będą mogły być wkrótce zniesione. Mówiąc o polityce zagranicznej, król podkreślił, że stosunek Rumunji do państw sprzymierzonych jest dalej ścisły i serdeczny.

Rumunja zawarła sojusze z krajami ościennymi, z którymi łączyły ją wspólne interesy polityczne i ekonomiczne. Stosunki z innymi państwami stają się coraz bardziej normalne. Orędzie wspomina o zarządzeniach, jakie są niezbędne do ostatecznego unormowania sytuacji finansowej i zastosowania ustawy podatkowej. Dalej wspomina orędzie o przeprowadzeniu reformy wyborczej, opartej na podstawie obowiązkowego, powszechnego i bezpośredniego głosowania przy uwzględnieniu proporcjonalnej reprezentacji mniejszości.

W końcu wymienia orędzie ustawy i reformy w dziedzinie wojskowości, mające na celu skupienie armji, będącej najlepszą gwarancją egzystencji i rozwoju kraju. Orędzie doznało gorącego przyjęcia wśród posłów, którzy zgotowali królowi serdeczną owację.

Dziennikarz angielski o dzisiejszej Polsce.

Sprawa żydowska przedewszystkiem kwestją ekonomiczną. — Prawa Polski do Galicji wschodniej. — Charakterystyka Warszawy, Lwowa i Krakowa.

II. Omawiając sprawę żydowską, dziennikarz szkocki zdaje sobie z tego jasną sprawę, że choć istnieje pewna liczba spolszczonych izraelitów, utożsamiających się pod każdym względem z krajem swego urodzenia, jednak stanowi ona znikomą część wobec ogromnej masy swoich współwyznawców, którzy nie mają ani zdolności, ani chęci zasymilowania się i których sposób życia stanowi prawdziwe niebezpieczeństwo dla zdrowotności ogólnej.

Korzeń zła tkwi w tem, że żydostwo, nie trudniąc się rolnictwem, jest skupione w miastach, gdzie zajmuje się drobnym handlem. Żadne państwo, wyznaje dziennikarz, nie może pozwalać na istnienie takiej licznej klasy pośredników handlowych, gdyż towar przechodząc przez tyle rąk, nim dostanie się w posiadanie konsumenta, musi koniecznie wzrastać w cenie. Gdyby przynajmniej połowa żydów jęła się pracy wytwórczej, tak jak naprzykład w Wielkiej Brytanji, to położenie byłoby znacznie lżejsze, o takim jednak zwrocie niema dotychczas najmniejszego znaku. W końcu dziennikarz zaznacza, że „obecne położenie jest takiem, jakiego żaden myślący człowiek nie może rozważać bez obaw, a rozwiązanie tego zagadnienia będzie ciężką próbą dla mężów stanu polskich. Jeżeli nie znajdzie się wyjście, następstwa muszą być dla Środkowej Europy poważne".

Autor następnie przechodzi do spraw granic Polski.

Omawiając sprawy b. wschodniej Galicji, pisze między innemi: „Rozwój rolniczy i przemysłowy jest bezsprzecznie wynikiem głównie wysiłków Polaków i byłoby hańbą pozbawić Polskę jednego z jej najbardziej historycznych miast — Lwowa, stolicy tej ziemi". A byłoby jeszcze gorzej, ciągnie dalej, zostawić ziemie te na 15—20 lat w zawieszeniu, nim ustalonoby plebiscytem jego stosunki administracyjne. Taka polityka pociągnęłaby za sobą ustawiczną niepewność, paraliżując prawidłowe życie kraju, którego rozwój z jego zasobami węgla, nafty i drzewa, jest niezbędnym dla przyszłości ekonomicznej całej Polski.

O Warszawie dziennikarz pisze, że można ją śmiało porównać z każdą inną stolicą europejską. Zachwyca się jej parkiem i teatrem greckim pod gołem niebem. O teatrze miejskim tak się wyraża: W teatrze miejskim — bo Warszawa odczuwając brak potrzeb życiowych, uważa zbytki za tembardziej niezbędne — widzieliśmy taki balet, jaki pewnie nie będziemy widzieli w Londynie, dopiero jak zbudują tam scenę dwa razy tak wielką, jak którakolwiek obecnie w Londynie istniejąca". niemniej go zachwycała piękność muzyki, tańce i inscenizacja.

Lwów, pisze nasz sprawozdawca, był przez kilka wieków targiem między wschodnią Europą a Wschodem i obecnie usiłuje zdobyć sobie analogiczne stanowisko przez urządzenie półrocznych wystaw wyrobów polskich. Urządzenie pierwszej wystawy, razem z zabudowywaniem domów, trwało około dwóch miesięcy, co chyba uspokoi tych, którzy wątpią o energji Polaków i ich zdolności organizatorskiej, a eksponaty pawilionów wywołują zdumienie tych, którzy dotychczas wyobrażali sobie, że przemysł kraju jeszcze bardzo nisko stoi.

Wreszcie o Krakowie angielski dziennikarz tak pisze: Jestto z najbardziej charakterystycznych miast polskich. Jego wąskie, krzywe ulice, średniowieczne budynki, w szczególności plan Uniwersytecki (?), oraz jego „planty" (przestrzeń błoń i drzew otaczająca starszą część miasta), wszystko to robi całość mogącą wzbudzić ciekawość nawet u najbardziej przesyconych turystów. Wawel przedstawia mu się jako pomniejszy Westminster Abbey i większy zamek Edymburski, wzniesione obok siebie na pagórku nad zakrętem Wisły. Kraków powinien przyciągać turystów, ale pod dwoma warunkami: dobre drogi i dobre hotele. Mają dobrze wyposażone budynki, lecz trzeba je unowocześnić w dwóch ważnych rzeczach: kąpiele i sanitarne urządzenia.

KRONIKA.

Kalendarz: Czwartek, 1 grudnia. Rz.-kat.: Eligiusza. — Gr.-kat.: Platona. — Słowiański: Samosława.

— **Spuścił z tonu mróz** i już wczoraj około południa począł się ewakuować. Niebo zakryła szara powłoka, mgły spadły na miasto, termometr z — 10 przeskoczył na — 2°C. Stan ten utrzymuje się mniej więcej dotąd. Co tam za chmurami przygotowują, niewiadomo: albo z deszczowej kadzi lunąć chcą, jak to niejeden raz już bywało po odejściu mrozu, albo szykują szufle do zgartywania nam śniegu na głowy. Pragnąć oczywiście wypada, by raczej padł białym puchem na nierozmarzniętą jeszcze ziemię, niż na błoto gdyby ona w nie rozmięknąć miała na nowo przed pojawieniem się śniegu.

— **Wczorajszą rocznicę** powstania listopadowego obchodziło u nas bardzo solennie wojsko. Po uroczystem nabożeństwie w kościele garnizonowym u OO. Jezuitów odbyła się pod komendą gen. Mickiewicza wobec generalicji defilada wszystkich rodzajów broni.

Wieczorem przy świetle pochodni i dźwiękach kapeli wychowanków zakładu Br. Alberta ruszył zainicjowany przez Zarząd Obrońców Lwowa pochód na cmentarz Łyczakowski, do mogił powstańców z r. 1831. Po przemowie por. Nowego i odśpiewaniu pieśni narodowych złożono na szkołągu wieńce, poczem pochód wrócił w porządku do miasta.

W szkole kadeckiej urządzono wczoraj wieczorem uroczysty obchód. W bogatym repertuarze produkcyj wokalnych i muzycznych znalazł się również fragment z „Kordjana" odegrany bardzo dobrze przez amatorów. Wśród gości znajdowali się gen. Haller i Andrzejewski.

— **Warszawa na Wawel.** W swoim czasie prasa polska notowała niejednokrotnie obojętność stolicy naszego Państwa dla Wawelu. Obecnie bezstronność każe podkreślić ważną pod tem względem zmianę: oraz częściej spotykamy na liście ofiarodawców cegiełek wawelskich mieszkańców i zrzeszenia warszawy a za jej przykładem i b. Kongresówki. Liczba cegiełek po dzień 28. listopada doszła 1410.

— **Lwow-Gdańsk.** Z powodu trudności w ogrzewaniu pociągów znosi się czasowo od 1 grudnia b. r. aż do odwołania bieg wagonów bezpośredniej komunikacji Gdańsk-Lwów przy pociągu pospiesznym Nr. 901 (przybywającym do Lwowa o godzinie 22.20) i przy pociągu pospiesznym Nr. 902 (odchodzącym ze Lwowa o godz. 7.30.

— **Odczyt ks. Lutosławskiego w Lyonie.** Poseł Lutosławski miał w Lyonie odczyt o stosunkach polsko-francuskich w ciągu dziejów. Na odczycie obecne były wybitne osobistości świata politycznego i katolickiego.

— **Polski Związek dyrektorów** szkół średnich odbędzie posiedzenie miesięczne w sobotę, 3 grudnia o godzinie 5 po południu w gimnazjum VII.

— **Pierwszy Zjazd okulistów polskich.** Tow. Okulistyczne w Warszawie zwołuje na dnie 16 i 17. grudnia zjazd lekarzy okulistów. W programie prac zjazdu leży utworzenie związku, celem skoordynowania pracy naukowej. Odczytów zgłoszono już przeszło 20. Urzędowym tematem do dyskusji jest zwalczanie jaglicy. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego jest dr Gepner, członkami dr. W. Kamocki, prof. K. Noiszewski, dr. J. Matusewiczówna i ppułk. dr. W. Osmólski. Przedstawicielami komitetu są: we Lwowie prof. Machek, w Krakowie prof. Majewski, w Łodzi dr. Kolński, w Poznaniu dr. Kapuściński. Siedziba komitetu organizacyjnego: Warszawa, Smolna 8, Instytut oftalmiczny.

— **Z Kół lekarskich.** Pisma nasze lekarskie donoszą, że w końcu października r. b. przybyło z Polski do Nowego Jorku 3 lekarzy na studja specjalne, jako stypendyści fundacji instytutu amerykańskiego Rockefellera. Są to: 1. dr. Jan Surawski z Warszawy, urzędnik Ministerstwa zdrowia publicznego, który ma badać administrację szpitali, 2. dr. Józef Celarek kierownik Państwowego Zakładu Epidemiologicznego w Lublinie, dla studjowania sprawy wyrobu surowic i 3. dr. Czesław Wroczyński z Grodna, komisarz nadzwyczajny do walki z epidemjami dla ziemi białorusko-litewskiej, który ma studjować higienę publiczną.

— (U) **Wiec magazynierów kolejowych** z całej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego odbył się onegdaj w sali szkoły kolejowej przy udziale około 300 uczestników, oraz przedstawicieli Polskiego Związku kolei. (p. Łukasiewicz) i zawodowego Związku kolei. (p. Ursel). Chodziło o zaprotestowanie przeciw krzywdzącemu zaszeregowaniu magazynierów, którzy przy ostatniej regulacji płac wcieleni zostali do 10 stopnia płac pracowników kolejowych, podczas gdy dawniej mogli dojść do płacy adjunkta, a nawet rewidenta kolejowego, co odpowiada dzisiejszemu szóstemu stopniowi płac. Dotychczasowe zabiegi o poprawę bytu miały tylko ten skutek, że magazynomistrzom służącym przynajmniej 15 lat, a wykazującym się pierwszorz...

Powstańcy rozstrzelali 3000 bolszewików.

Sztokholm. „Berlingske Tidende" donosi z Helsingforsu o odbiciu Żytomierza przez antibolszewickie oddziały ukraińskie. Rozstrzelano tam 3000 bolszewików.

Francuzi ze spokojem oczekują załatwienia sprawy waszyngtońskiej.

Francuskie sfery polityczne podkreślają kontrast, jaki istnieje między równowagą i spokojem jakie cechowały opinję publiczną we Francji po nadejściu wiadomości o ubolewania godnych zajściach w Wenecji, a stanem umysłów we Włoszech w związku z nieprawdopodobnemi i natychmiast kategorycznie zaprzeczonemi pogłoskami z Waszyngtonu.

W Paryżu panuje przekonanie, że obecne stanowisko opinji włoskiej w stosunku do Francji, jako pozbawione jakiejkolwiek podstawy, ulegnie jak najrychlej zmianie.

...łą awaliflikacją, przyznano dodatek wyrównawczy ...mego stopnia płacy. Po referacie wygłoszonym przez przewodniczącego komitetu organizacyjnego, p. Emerich, i obszernej dyskusji, w której zabierali też głos przedstawiciele Związków, uchwalono rezolucję, wyrażającą protest połączony z żądaniem przywrócenia zagwarantowanych za czasów austrjackich stopni płac adjunktów względnie rewidenta. Przeprowadzeniem podniesionych postulatów zajmą się obydwa Związki.

— **W sprawie wypadku w hotelu Europejskim** Dowiadujemy się, iż sekcja zwłok wykazała, iż ma się do czynienia z samobójstwem. Aresztowanych wypuszczono na wolność. Szyzoryk, którym Z. odebrał sobie życie i szklankę, z której wypił przed zamachem jo łyżę zabrali ci, którzy wierzą, że narzędzia śmierci przynoszą szczęście. Sprawa zniknięcia portfelu jest jedynie przedmiotem śledztwa.

— **Specjalista od wydzierania torebek damskich**, Teodor Staszczuk, został wczoraj aresztowany w chwili, gdy usiłował ... Wolańskiej wydrzeć worezek z pieniądzmi. Staszczuk ma wiele podobnych sprawek na sumieniu.

— **Robotnicy miejskich Zakładów przemysłowych** zgłosili żądanie dalszej podwyżki płac do tychczasowych. W tej sprawie odbyła się u Wiceprez. dr. Stahla konferencja, na której stwierdzono, że Zarząd miasta ze względu na stan funduszów nie jest w stanie przyznać dalszej podwyżki płac. W sprawie tej odbywać się będą jeszcze dalsze narady.

— **Katastrofy kolejowe.** Z Kartuz donoszą: Pociąg osobowy, który dziś rano o 7,10 wyjechał z Kartuz, zderzył się między stacj mi Semlin i Schlawau z pociągiem towarowym. Zderzenie było tak silne, że dwa wagony pociągu osobowego i pięć wagonów pociągu towarowego wyskoczyły ze szyn. Ofiar w ludziach nie było, a jedynie palacze obu lokomotyw zostali lekko zranieni.

Pociąg zdążający do Antwerpji zderzył się na dworcu w Duffel z pociągiem towarowym. Cztery osoby zostały zabite, około 10 jest rannych.

— **Zajście węgiersko-czeskie.** „Czeskie Słowo" donosi, że w czwartek ubiegły oddziały węgierskie wdarły się na terytorjum graniczne Czechosłowacji koło Gesztota i obsadziły kilka miejscowości.

— **Nie jechać do Berlina.** Personal urzędniczy w elektrowni miejskiej w Berlinie znowu strajkuje. Strajk ten ma się rozszerzyć na cały personal techniczny, o ile dyrekcja odrzuci żądania. Także personal hotelowy grozi strajkiem, stosując na razie bierny opór. Sytuacja przyjezdnych w Berlinie jest nadzwyczaj niemiła.

— **Nowa waluta rosyjska.** W Moskwie ogłoszono zapowiedzianą rosyjską reformę finansową na rok 1922. Wedle tej reformy ma być wydana nowa emisja banknotów. Nowe pieniądze papierowe oprócz się będą na tej podstawie, że 1 rubel nowej emisji równać się będzie 10 rublom obecnych pieniędzy papierowych. Nowe pieniądze papierowe będą ustalonym środkiem płatniczym w całem państwie rosyjskiem i mają być przyjmowane przez wszystkie kasy rządowe i osoby prywatne.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Mianowania i przeniesienia.

Prezes Sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował dr. Stefana Wiesławskiego aplikantem w Krakowie.

Ruch Stowarzyszeń.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** Dziś w środę o godz. 6.15 wieczorem odbędzie się zebranie tygodniowe, poświęcone omówieniu sprawy ewentualnego wydzierżawienia kolei Państwowych i zniesienie Ministerstwa Robót Publicznych.

— **Z Czytelni katolickiej (Piekarska 28).** W piątek, 2 grudnia b. r., o godzinie 7 wieczorem odczyt rektora dr. Thulliego „O rozwodach". Wstęp wolny.

W sobotę, 3 grudnia b. r., o godzinie 7 wieczorem przedstawienie amatorskie „Dwadzieścia dni kozy", komedja w 3 aktach B.

We wtorek, 6 grudnia b. r., o godzinie 5 wieczorem zawita do Czytelni św. Mikołaj. Podarki uprasza się nadsyłać na ręce gospodarza Czytelni.

— **Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.** W czwartek dnia 1 grudnia b. r. o godz 6 wieczorem odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie ciąg dalszy dyskusji na temat projektu daniny państwowej. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wieczorem.

Dziś, we środę o godz. 3·30 „Święto dzieci"; — wieczorem „Tosca", opera w 4 aktach G. Pucciniego. Gościnny występ D. Jarosławskiego. — Jutro, we czwartek o godz. 3·30 Uroczysta akademja listopadowa, urządzona staraniem młodzieży akademickiej; — wieczorem „Oniegin", opera w 4 aktach Czajkowskiego. — W piątek „Kobieta która zabiła", sztuka w 5 aktach Garriksa. — W sobotę o 3 popołudniu „Dziady", sceny dramatyczne w 6 odsłonach A. Mickiewicza; — wieczorem „Oniegin", opera w 4 aktach Czajkowskiego.

Repertuar Teatru Nowości

Dziś, we środę, jutro, we czwartek i w piątek „Ostatni walc", operetka w 3 aktach O. Straussa.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, we środę jutro, we czwartek, piątek i sobotę „Nina", sztuka w 4 aktach L. Kampfa.

„Eugenjusz Oniegin", opera Czajkowskiego. Dyrekcja Teatru Wielkiego wystawia we czwartek „Eugeniusza Onegina" w pierwszorzędnej obsadzie, z udziałem pp. Wiśniewskiego, Prawdzica, Hornera, Argasińskiej-Chojnowskiej, Green, Bilińskiej i Ostrowskiej.

Lunatyzm.

(Wł.) Uważa go się za stan jakiś wyjątkowy, graniczący z czemś prawie mistycznem. W rzeczywistości zaś mamy tu do czynienia ze zjawiskiem bardzo pospolitem, tylko, że uchodzi ono naszej uwagi. Dzieje się to głównie z powodu nazwy, wprowadzającej tak łatwo w błąd, a wiążącej lunatyzm z zaczarowaniem jakiemś przez światło księżyca.

Tymczasem sprawę rozumieć należy inaczej. Lunatyk jest człowiekiem, któremu wszystko jedno: księżyc czy słońce, noc czy dzień — bo dla niego ciągle świat pławi się we mgle opalowej, kontury roztapiającej, a życie jest marzeniem, fata morganą lotną, nieważką, niedosięgalną. Człowiek taki żyje tylko wedle praw fantazji. Realne stosunki, wymagania, nie istnieją dla niego. On potrafi na dach, jak kot, wydrapać się, gdy mu dziki ów koncept strzeli do łba, nie potrafi jednak wykonać najprostszej rzeczy, jeśli mu to nakaże konieczność życiowa.

Twierdzi lud, że lunatyka, gdy znajduje się w niebezpieczeństwie, gdy n. p. kroczy nad przepaścią, nie wolno, broń Boże, przywołać, gdyż będnie jak podcięty i po nim! I to nie bajka bynajmniej.

Zaskoczony niespodzianem memento, lunatyk żywy w istocie traci odrazu równowagę, co oczywiście fatalne pociąga za sobą następstwa. W rejestrach samobójców znalazłoby się sporo ofiar tego gwałtownego przebudzenia, nagłego przeskoku z dachu fantazji na grunt rzeczywistości.

Wiadomości gospodarcze

Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Ponowne podwyższenie cła.

Z uwagi na poważny zastój produkcji przemysłowej i na wzmożenie się konkurencji zagranicznych towarów wskutek zwyżki waluty polskiej rozpatrywał Komitet ekonomiczny Rady ministrów ponowne podwyższenie dopłaty walutowej do należytości celnych t. j. agia z 39 900 % na 49 900 %. Wniosek ten był przedmiotem obrad ostatniego posiedzenia Komitetu celnego przy Radzie Przemysłowo-Handlowej dnia 25. listopada i w toku dotyczącej dyskusji wskazywali reprezentanci wielkiego przemysłu w byłym zaborze rosyjskim jakoteż w zachodniej Małopolsce na grożące niebezpieczeństwo zalewu naszy h rynków towarami zagranicznymi, które z powodu zniżki waluty niemieckiej, austrjackiej a nawet czeskiej są obecnie znacznie tańsze od wyrobów krajowych. Podniesienia mnożnika dla agia celnego z 400 na 500 uważają przemysłowcy wobec tego za niedostateczną ochronę krajowej produkcji i żądają zrów ania gia celnego z obecną wartością złota, a więc ustanowienia m ożnika w wysokości 600. Mimo sprzeciwu członków Komitetu celnego z dzielnicy poznańskiej i z wschodniej Małopolski wniosek ten uzyskał większość głosów i skoro Rząd zgodzi się z uchwałą Komitetu celnego należy się spodziewać w najbliższej przyszłości podwyższenia mnożnika dla agia celnego z 400 na 600. Równocześnie postanowił Komitet celny żądać podwyższenia mnożnika dla towarów, dla których przyznane są ulgi celne, a mianowicie dla listy towarów zawartych w § 1. odnośnego rozporządzenia z 1 na 10 a dla listy towarów zawartych w § 2. z 10 na 50. W dalszym toku posiedzenia sprzeciwił się Komitet celny zniesieniu ulg celnych dla papieru drukarskiego i zeszytów go uchwalił jednakowoż pewną koncesję dla przemysłu papierniczego a mianowicie podniesienie obecnego mnożnika dla tych papierów z 10 na 150. Ustanowienie III. listy towarów nie znoszących normalnego cła z mnożnikiem 250 uważa Komitet celny w obecnej chwili za nieaktualne i uchwalił przejść nad odnośnemi propozycjami do porządku dziennego.

TELEGRAMY.

ZAPOWIEDŹ POMYŚLNEJ ZMIANY.

Warszawa. (ETE). W związku z akcją wszczętą przez b. repatrjantów, prezes polskiej delegacji repatrjacyjnej Korsak otrzymał polecenie podania się do dymisji. Miejsce jego zajmie p. Filipowicz. Skład polskiej delegacji repatrjacyjnej w Moskwie zostanie zmieniony.

Z LITWY ŚRODKOWEJ.

Warszawa. (EE) Wiec mieszkańców Lidy i powiatu odbyty 13. listopada uchwalił rezolucje o przyłączeniu się powiatu lidzkiego do terenu głosowania na Litwie Środkowej.

REPUBLIKA NADREŃSKA.

Berlin. (EE). Prasa socjalistyczna Akwizgranu i kolonji donosi, że 4. grudnia proklamowaną będzie w Akwizgranie republika Nadreńska. W Nadrenji rozszerza się silnie ruch separatystyczny, dążący przy współdziałaniu centrum, do oderwania Nadrenji od Rzeszy niemieckiej, posługując się w tym celu szeregiem argumentów natury politycznej i gospodarczej.

KORESPONDENCJE.

O kulturę wśród ludu.

Rzeszów w listopadzie 1921.

W dniu 18 b. m. odbył się zainicjowany przez Radę szkolną powiatową w Rzeszowie Zjazd księży proboszczów i kierowników szkół powszechnych dla odbycia narad w sprawie szerzenia kultury wśród ludu, a zwłaszcza opieki pozaszkolnej.

Mimo fatalnej aury przybyło do „Sokoła" wielu uczestników z jednej i drugiej strony i odbyto narady, ożywione, rzeczowe, a nacechowane zgodnością stosunków i umiarkowaniem sądów.

Kierownictwo obrad spoczęło w rękach inspektora szkół p. J. Rąba; sprawę kultury ludu i organizacji młodzieży referował p. Merklinger. W dyskusji zabierało głos wielu mówców, z pośród których wybijał się znajomością rzeczy i siłą argumentowania głos księży dziekana Tokarskiego, Zawałkiewicza, Kobaka, oraz p. Merklingera i wielu innych.

Jako charakterystyczną cechę zebrania podnieść należy zgodność poczynania duchowieństwa i nauczycielstwa w pracy oświatowej, uznano, że bezwarunkowo usunąć należy z niej politykę. Wybrano wydział, który ma się zająć stworzeniem programu pracy.

Do wydziału weszli: inspektor J. Rąb, ks. dziekan Tokarski, Zawałkiewicz, Kobak, pp. Andres, Merklinger i Kowalsko. Na cele organizacyjne złożono odrazu 4192 Mk. Najobszerniej dyskutowano nad wyborem statutu dla organizacji młodzieży. Ustalono wkońcu że wprowadzone już w życie organizacje mają zostać na dotychczasowych statutach, nowe organizacje oprze się na zgodnie wybranym statucie, dopiąd nie nadejdą luza statutów Mał. Tow. Kol. poznańskiego i T. S. L., o co czynione są starania.

W zgodzie i jedności poczęte dzieło, budzi uzasadnioną nadzieję, że przyniesie dodatni rezultat i w tym duchu wydział wyda niebawem odezwę do duchowieństwa i nauczycielstwa powiatu.

Komunikacja z Gdańskiem.

Od 1. grudnia br. z przejęciem kolei gdańskich przez zarząd kolei polskich, wprowadzony ma być szereg uzgodnień komunikacji tak osobowej jak i towarowej z Gdańskiem.

Opłaty za przejazd osób obniżone być mają w pociągach pospiesznych w klasie I. o 792 mk., w II. o 526 mk. i w III. o 297 mk.. w pociągach osobowych w kl. I. o 668 mk., II. o 294 mk. i III. o 181 mk. Opłata pobierana bedzie w kierunku do Gdańska w markach polskich.. w kierunku zaś odwrotnym w 2 walutach. Za przestrzeń z Gdańska do Tczewa w markach niemieckich, za resztę zaś w markach polskich.

Bilety będzie można nabywać na wszystkich stacjach polskich kolei państwowych, a nie jak dotychczas tylko nakilku główniejszych.

W ruchu towarowym od 1. grudnia odpadnie obowiązek opłacania za towary do Gdańska należności przewozowych z góry do Tczewa: można będzie przekazywać na ogólnych zasadach całą należność za przebieg kolejami polskiemi do pobrania w Gdańsku w markach polskich. Na kolejach na terytorjum wolnego miasta Gdańska pozostaja w mocy taryfy i przepisy przewozowe niemieckie.

Otwarcie linii kolejowej Gdynia-Kokoszki.

Północne i południowe Pomorze związaliśmy nową linią kolejową Gdynia-Kokoszki, a w ten sposób przeszliśmy zwycięsko jeden etap w usiłowaniu stworzenia niezależnej zgoła komunikacji między polskiem morzem i Puckiem a ziemiami Rzeczypospolitej.

Rok temu przystąpiono do budowy trasy, biegnącej na przestrzeń 23 klm. Po roku trudów udało się przestrzeń wybudować i 20 listopada 1921 oddać do ruchu publicznego.

A była to praca niemała i trud niepośledni. Przedewszystkiem bardzo falisty teren, w przeważnej części zalesiony, biegnący zboczem stromych gór, poprzecinany mnóstwem mniejszych i większych strumyków i ruczai, nastręczał niepospolite trudności. Wielkie przestrzenie ziemi trzeba było korczować, roboty ziemne utrudniane były koniecznością usuwania zwałów kamiennych, luki nad strumykami i rzeczkami wlazać trzeba było dużą ilością mostków i przejazdów. Nie należy też zapominać, że przeważną część robót wykonywano w okresie zimy, względnie wiosennych i jesiennych deszczów, w końcu, że dokonywano tych robót wśród trudnych warunków nietylko terenowych, ale też ekonomicznych i politycznych. Lwia część zasługi dokonania zbożnego dzieła przypada miejscowym siłom robotniczym, które z okazji tej budowy zdały świetnie egzamin z pracowitości i patrjotyzmu.

Pracowało przy budowie kolei z górą 1800 robotników miejscowych i to bez przerwy zimą i latem, a koszty robót wyniosły 125 miljonów mk. Roboty prowadzone były z ramienia dyrekcji budowy kolei żelaznych pod egidą Ministerstwa kolei żel., przy współpracy z dyrekcją towarzystwa robót inżynierskich. Wszystkie materjały, zużyte do budowy kolei, wykonane były częściowo na miejscu, częściowo zaś sprowadzone z innych ziem polskich, a więc wyłącznie pochodzenia krajowego. Pokłady wykonano na miejscu, szyny otrzymano z ziem wschodnich, cement z polskich fabryk krajowych.

Robotami kierował na miejscu wiceprezes dyrekcji budowy inż. Andrzejewski i Thieme, prowadzili zaś roboty inżynierowie Wędrychowski, Diakiewicz, Wojciechowski i Kulesza. Ze strony dyrekcji tow. robót inż. współpracował dyrektor Stelmachowski, na miejscu zaś inż. Śmidowicz.

Znaczenie dokonanej budowy jest niemale nietylko w kierunku korzyści materjalnych, ale i celów idealnych. Dzięki specjalnej polityce byłego zarządu pruskiego, Pomorze pocięte jest kilkoma trasami kolei, które biegną od zachodu na wschód i wszystkie zdążają do Gdańska. Niema zaś ani jednej linji kolejowej biegnącej od północy ku południowi i wiążącej morze z ziemiami polskiemi bezpośrednio. Musi więc być stałem dążeniem naszego Rządu, aby stworzyć bezpośrednie połączenie Pucka z Wejherowem, Kartuzami i Kościerzyną, a nowo-otwarta linja Gdynia-Kokoszki jest pierwszym szczęśliwym etapem rozwiązania tego zadania.

B. cesarz Karol z małżonką na Maderze.

Według wiadomości, otrzymanych przez prasę zagraniczną z Funchalu, krążownik angielski „Cardiff", mający na pokładzie b. cesarza Karola i jego małżonkę, Zytę, stanął w porcie Funchalu, dnia 19. bm. o godz. 10. min. 30. wśród ulewnego deszczu.

Na pokład-krążownika przybył natychmiast burmistrz miasta, będący również naczelnikiem policji miejscowej, a następnie stanęli tam: konsul angielski w towarzystwie wicekonsula i kapitana portu.

Byli cesarstwo siedli do szalupy w towarzystwie hrabiostwa Hunyadi, dzielących z nimi dobrowolnie wygnanie i przedstawicieli władz. Na wybrzeżu, na którem zebrały się tłumy mieszkańców dla powitania niezwykłych gości, czekał już samochód i zawiózł wygnańców do przeznaczonej dla nich willi Victorja.

Wkrótce potem do willi przybył biskup Funchalu dla powitania b. cesarza i zaproszenia ich na nabożeństwo do katedry.

Następnego dnia, z rana Karol i Zyta przybyli do katedry na nabożeństwo, witani sympatycznie przez ludność.

Willa Victorja położona jest na skale na zachód od Funchalu, wśród wspaniałego ogrodu, — rozciągającego się dokoła niej tarasami. Z jednej strony rozpościera się z niej przepyszny widok na morze, z drugiej zaś — na wąwóz z płynącą w głębi jego rzeką i na góry.

Willa stanowi własność hotelu Reida i zarządzana jest przez administrację hotelową. Byli cesarstwo spędzą w niej zimę, na lato zaś przeniosą się do położonej w górach o 630 metrów nad Funchalem, willi bankiera portugalskiego, Vieira Castro, oddanej im do rozporządzenia.

Byli cesarstwo nie są strzeżeni w samej willi, w razie jednak przechadzek poza jej obrębem mają być śledzeni przez policję.

Nowy aeroplan bojowy.

Z Waszyngtonu nadchodzą szczegóły o nowym, potężnym aeroplanie bojowym, zbudowanym dla armji amerykańskiej przez inż. amerykańskiego J. M. Larsena.

Aeroplan ten, przeznaczony głównie do walk z piechotą, jest jednopłatowcem metalowym, zaopatrzonym w jeden tylko silnik typu Liberty o sile 400 koni parowych.

Uzbrojenie jego stanowi 23 karabinów maszynowych Thompsona, ustawionych w dwu bateriach i tak urządzonych, że mogą strzelać wszystkie jednocześnie, lub każdy z nich oddzielnie. Skierowane są przytem w dół pod rozmaitymi kątami, tak, że pole ognia jest bardzo rozległe.

Waga tego groźnego dla piechoty aeroplanu zupełnie wyekwipowanego ze stu ładunkami dla każdego karabinu maszynowego, z pilotem i artylerzystą wynosi 5.000 funtów, a promień jego działalności obejmuje 400 mil (ang.).

A tymczasem konferencja waszyngtońska radzi nad rozbrojeniem...

Zmierzch buddyzmu.

Znamienna zmiana nastąpiła w wierzeniach narodu induskiego. Buddyzm utracił wyznawców, coraz szersze koła Indusów zwracają się ku innym dogmatom religijnym. Ciekawą mowę o tym przedmiocie wygłosił prof. dr. Karol Beth w dniu swej inauguracji na dziekana ewangelicko-teologicznego fakultetu w Wiedniu. W mowie tej, zatytułowanej „Buddyzm i najświeższy rozwój religji w Indjach", prof. Beth wykazywał, że buddyzm, który nakazuje człowiekowi, aby dla uwolnienia się od cierpień, wyzwolił się zupełnie ze swej świadomości zmysłowej i mógł, dzięki temu, po zagaśnięciu tej świadomości przejść do Nirwany — już w dwieście lat po zgonie Buddy ustępował stopniowo miejsca monoteistycznemu hinduizmowi i religji Bhakti.

Stąd powstał też najnowszy kierunek Brahmy Samadżana; w tym związku religijnym przewodniczy rodzina Tagore. Oświetliwszy zapatrywania religijne znakomitego poety induskiego — Rabinranatha Tagore, prof. Beth zakończył swoją przemowę jak następuje:

„W chwili, gdy prawią nam o „Upadku Zachodu" i rozważają przyszłość chrześcijaństwa oraz naszej kultury, w dalekim kraju na Wschodzie ujawnia się głęboki wpływ ducha zachodniego w takiej mierze, która umożliwia współpracę religji i kultur Zachodu i Wschodu".

Kobieta w bolszewickiej Rosji.

Powracający z Moskwy Anglik tak opisuje w dzienniku angielskim obecną kobietę z „towarzystwa" w państwie sowietów:

„Jeśli mowa o kobiecie z towarzystwa w Bolszewji, to trzeba mówić o tych kobietach, z których trzy czwarte zajęte są obecnie w licznych biurach rządu sowieckiego. Tu spotyka się dawniejszą damę dworu carowej obok dawniejszej pomywaczki, albo bardzo wykształconą kobietę obok młodej komunistki, pochodzącej z najniższych sfer proletarjatu. Wszystkie one pracują ze wszystkich sił i pomagają dzielnie do tego by wprowadzić nieład i bałagan w labiryncie sowieckiej biurokracji.

Od trzech lat brak w Rosji zupełnie materjałów i ubrań eleganckich, brak żurnali mód, elegantka rosyjska musi żyć bez eleganckiego obuwia, bez nowego kapelusza, bez szpilek, pudru, pomady do ust i tysiące innych drobiazgów, których używa kobieta zachodnia dla powiększenia swego uroku. A jednak Rosjanki zachowały pewną elegancję i wytworny styl ubioru. Anglik zdumiał się, widząc jakąś suknię najnowszego zachodnio europejskiego kroju.

— To stara firanka, do której użyto tylko pewnych dodatków z innej sukni.

Kobieta sowiecka, czy pochodzi z rodziny arystokratycznej czy proletarjackiej jest w stanie wiecznego zakochania się i uczucia. Flirt jej tak potrzebny, jak powietrze. W biurach nie mówi się w godzinach urzędowych o niczem innem jak o miłości i kochankach. Są one dziecinne i proste w swej miłości. Ale zdradzone stają się zdecydowane na wszystko.

— Śmiem twierdzić, kończy swoje uwagi Anglik, że w ostatnich trzech latach więcej było w Rosji samobójstw z zawiedzionej miłości, niż z powodu głodu, czy nędzy".

Guy de Chantepleure. 94)

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego
Marja z Dzieduszyckich Komarowska.

(Ciąg dalszy).

Że go nie zabierze ze sobą! — zawołała Amy.

I przeraziła się, przypomniawszy sobie, jak mówiła Janka: „Cały mój lęk polega na tem, aby w tym stanie ducha, w jakim się znajduje, nie obmyślił coś na to, by zostawić pasażera na ziemi".

— Więc, — pyta z niepokojem — zabierze kogoś innego?

— Nie, pani, nie zdaje mi się.. Pan Kerjeau powiedział, że poleci dziś sam, gdyż wszyscy, którzy są gotowi mu towarzyszyć, ważą zbyt wiele... a także dlatego, że mają żony i dz....

— Ach! mój Boże! — szepce malutka Amy.

— — — — — —

Mechanicy kontrolowali śruby. Huraganowy łomot napełniał namiot, w którym wielki ptak oczekiwał chwili, gdy mu się pozwoli wymknąć... Płótno drżało gwałtownie.

Kerjeau pochylił się nad registratorem.

— Wszystko w porządku — rzekł.

Hałas ustał.

— Puścić motor na dobre, słyszycie chłopcy — rzekł inżynier.

Oddalił się od aparatu, ale jeszcze sobie widocznie coś przypomniał, bo zbliżył się doń ponownie, zbadał jakiś szczegół motoru i wydał jakieś polecenie, potem zaś powrócił do Jerzego Patain, stojącego na zewnątrz namiotu i wyglądającego, jakby był niekontent albo zawiedziony. Rozpoczęli na nowo dyskusję, przerwaną przed chwilą, dyskusję, którą prowadzili tylko pomiędzy sobą, gdyż nie mięszał się do niej wcale Vignol pomimo, że był jej obecny. Siedział na niskim stołeczku, skurczony we dwoje, miał ponsową twarz i podpuchnięte oczy i trzymał się obiema rękami za głowę. Był widocznie chory i bardzo zmartwiony.

— Mój drogi Kerjeau, to wszystko nie ma najmniejszego sensu! Jeśli nie zabierzesz ze sobą pasażera, to cały wzlot żadnego nie będzie miał znaczenia!

Kerjeau protestował.

— Żadnego znaczenia! Trudno ci dogodzić, zaprawdę! Przelecieć z Sciesi do Ajaccio we dwie godziny i to bez kotwicy i bez ratunkowej łodzi, to na ciebie... a jednak mnie się cała ta eskapada wydaje dość dobrym rezultatem... a raczej wydawać mi się ona będzie, jeżeli mi się uda, wznieść się o wyznaczonej godzinie i wylądować w oznaczonej miejscowości... nikt tego dotychczas nie wykonał, zapewniam cię o tem... A za parę dni, gdy Vignol wyzdrowieje, przebędziemy, da Bóg, tę samą przestrzeń w odwrotnym kierunku albo też udamy się do Genui...

Vignol jęczał, że nie weźmie w locie udziału, a pan Patain rzekł:

— Wymagam, Kerjeau, byś mnie zabrał ze sobą... będę się czuł równie bezpiecznym, jak we własnem aucie...

Lecz uśmiechnięty i zdecydowany Kerjeau upierał się w powziętem postanowieniu.

— Nie, panie Patain, nie, drogi mój przyjacielu nie zabiorę ze sobą nikogo... Odłóżmy próbę z pasażerem — wielką, że tak powiem, próbę, na kiedyindziej. Zresztą pozwól mi sobie powiedzieć, że ten wróbel Vignol nie waży prawie nic, ty zaś wręcz przeciwnie! Nie mogę aparatu obciążać do tego stopnia, a przypomnij sobie także, coś obiecał swej żonie i to jeszcze w mej obecności!... Ach! nie głupim się narażać na niełaskę pani Patain!

Po hangarem tymczasem dyskutowali mechanicy, półgłosem, a równocześnie zapuszczali wszystkie tryby oliwą.

Patain zaczął się śmiać.

— Moja żona? Ależ, Kerjeau, klasyczny jesteś wspominając o mojej żonie... A cóż twoja w takim razie?

Na twarzy Kerjeau pojawił się uśmiech, którego głębokiej melancholji nie zdołał przeniknąć jego szef.

— Moja... to całkiem co innego — rzekł — nie zmusiła mnie nigdy do dania jej takiej obietnicy... Zresztą, ona nie wie.

A myślał: „Patain nie wie także nic... Gdyby wiedział, że rozwód nasz jest już tylko kwestją dni i żeśmy na dziś właśnie byli zawezwani do prezydenta trybunału!.."

W tej samej chwili, uchwyciwszy wielkiego ptaka za trawersy żeber i kabłąki skrzydeł, mechanicy ciągnąc go i popychając doprowadzili do otworu namiotu... Pan Patain usunął się na bok. Kerjeau przypatrywał się manewrowi.

Aparat lekki i olbrzymi minął go.

Pociągnięta firanka zamknęła namiot, ale zaledwie opadłszy, podniosła się znowu, a cieniuchny głosik dał się słyszeć:

— To ja Wilhelmie...

Wilhelm zadrżał gwałtownie. Twarz jego zbladła...

— Czy chcesz mi wyjaśnić, jakim sposobem tu się znajdujesz, Amy? — zapytał zmienionym prawie że szorstkim głosem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 173/2/2. Piotr Michałków syn Jana urodzony w Myszkowie 23. czerwca 1887, żołnierz byłej armj austrjackiej po rozpadnięciu Austrji wstąpił do armj ukraińskiej i wedle zaprzysiężonych zeznań świadków miał umrzeć przed ruskimi św. Bożego Narodzenia roku 1920 w jednej wiosce koło miasta Baru na tyfus. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Franciszki Michałkow postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1. lutego 1922 albo Sądowi albo Dr. S. Kimelmanowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Czortków, dnia 24. października 1921. 11632

T. 563/20/3. Edykt. Antoni Dobrowolski syn Józefa ur. 26. czerwca 1855 w Witkowic nowym powiat Radziechów 18/10 1896 wyjechał do Ameryki — do dziś nie wrócił. Ostatnia wiadomość od niego była w roku 1904. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął a poszukiwania za nim pozostały bezskuteczne. Gdy zatem prawdopodobnem jest, że nieobecny zmarł wdraża się na prośbę Julji Dobrowolskiej postępowanie na uznanie Antoniego Dobrowolskiego za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Mozzyńskiemu adw. w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Gdyby Antoni Dobrowolski jeszcze żył, ma on w sądzie się stawić lub w inny sposób zawiadomić o tem. Na ponowną prośbę po upływie 1 roku od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Złoczów, dnia 21. października 1921 11872

T. 253/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Michał Drozd syn Iwana urodzony 21/11 1884 zamieszkały w Stańkowej Sp. Kałusz powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Katarzyny Drozd postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła mał. Iwanowi Wowk w Stańkowej. Michała Drozda wzywa się by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10. czerwca 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddz. IV.
Stanisławów, dnia 18. czerwca 1921. 11,857

T. VI. 230/21 2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Cichoń, syn Pawła i Anny, ślusarz z Podgórza, urodzony tamże 1888, przynależny do Lisiej góry, powiat Tarnów, przydzielony 1914 do 57 pułku piechoty według poświadczenia czerwonego Krzyża miał zaginąć w listopadzie 1917 na froncie włoskim i od tego czasu nie daje znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Marj Cichoń postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Michała Cichonia wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 czerwca 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.
Kraków, 2. listopada 1921. 11849

T. VI. 236/21/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Stoch, syn Józefa i Anny, wyrobnik z Dobczyc, powiat Wieliczka, urodzony tamże 1883, według poświadczenia Magistratu miasta Dobczyc wydalił się 1904 do Niemiec i od tego czasu nie daje znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 1 cyw. ust., zarządza się na wniosek Franciszka Stocha, postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Jana Stocha wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15. grudnia 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny O. VI.
Kraków, dnia 25 października 1921. 11834

T. 732/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Simche Gerstmann recte Schlossman syn Salomona Gerstmana ur. 18/6 1879 w Rakowcu, kupiec ostatnio w Lwowie brał udział w wojnie jako żołnierz austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń zmarł w niewoli rosyjskiej w Krasnojorsku w marcu 1920 na tyfus. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31/3 1918 Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Fradli Schlossman wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 30/3 1905 między wymienionym a Fradlą Singer za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Arnoldowi Liebermanowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. maja 1922 a względnie w 6 miesięcy po dniu ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 9. listopada 1921. 11825

T. 174/21. Michał Ladiuk syn Michała, urodzony w Uścieczku 20. listopada 1846 miał zostać zabitym na wiosnę 1915 roku w Uścieczku w czasie ofensywy rosyjskiej kulą karabinową. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24 k. c. i ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp., przeto wdraża się na prośbę Hrycia Ladinka postępowania celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Dr. Widrakowi adw. w Czortkowie wiadomości o zaginionym. Michała Ladiuka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków dnia 21. października 1921. 11882 1—4

T. 140/21/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Suchocki syn Symena ur. 17/3 1878 w Gajach, rolnik ostatnio w Gajach zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń przebywał w twierdzy w Przemyślu i tam w lutym 1915 zachorował gdzie prawdopodobnie zmarł na tyfus głodowy, gdyż odtąd nie ma o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31/3 1918. Nr. 128. Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Marji Suchockiej wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego między wymienionym a Marią Kundyra na dniu 6. czerwca 1905 za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Kazimierzowi Łazowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym Sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. maja 1922 a względnie w 6 miesięcy po dniu ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, dnia 10. listopada 1921. 11.785

T. 125/21/3. Edykt. Iwan Budnyk syn Wasyla ur. 15/2 1891 w Manajowie zam. w Jaktorowie powiat Przemyślany, służył 1914 roku przy 80 p. p. austrjackiej. Wedle zawiadomienia Czerwonego Krzyża padł on w bitwie koło Buska w tym samym roku. Gdy zatem prawdopodobnem jest, że nieobecny zmarł wdraża się na prośbę Stefana Budnyka postępowanie na uznanie Iwana Budnyka za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Wertlowi w Złoczowie wiadomości o zaginionym. Gdyby Iwan Budnyk jeszcze żył, ma on w Sądzie się stawić, lub w inny sposób umiadomić o tem. Na ponowną prośbę po 3 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Złoczów, dnia 14. października 1921. 11865

T. 284/20/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Nykoła Jurów syn Wasyla i Tacjanny, urodzony 18. lutego 1888 w Cisowie, gr. kat. gospodarz tamże zamieszkały, ożeniony dnia 8. lutego 1912 z Kasią ur. Fedorowycz, wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Dnytra Musztuka syna Iwana i korrespondentki przez tego świadka pisanej z niewoli rosyjskiej, miał się utopić w czerwcu 1917 roku w Dnieprze podczas kąpieli

w okolicy Kijowa, gdzie przebywał jako jeniec wojenny, dostawszy się jako żołnierz austrjacki do niewoli rosyjskiej. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę jego żony Kasi z Fedorowyczów Jurów w Crowie postępowanie celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego, którym się ustanawia Dr. Goldberga adwokata w Stryju wiadomości o powyż wymienionym. Nykołę Jurów wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie sześciu (6) miesięcy licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej" rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj dnia 4. października 1921. 11496

T. 54/21... Edykt. Anna z Moskaluków Kutna córka Konstantego urodzona 1868 w Rozworzanach zamieszkała w Rołach wielkich wyjechała r. 1915 z cofającem się wojskiem rosyjskiem do Rosji. Wedle zeznań świadków zachorowała ona w Dubnie na cholerę i umarła w sierpniu 1915 r. Gdy zatem prawdopodobnem, że nieobecna zmarła wdraża się na prośbę ... ata Moskaluka postępowanie na uznanie Anny z Moskaluków Kutnej za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. Kołaczkowskiemu w Złoczowie wiadomości o zaginionym. Gdyby Anna Kutna żyła ma ona sądowi donieść o swem życiu. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, dnia 1? października 1921. 11591

T. 160/21/3. Edykt. Kornyło Nahulak urodzony 25 września 1861 w Słowicie i tam zamieszkały powiat Zbo[r]ów został w sierpniu 1914 wywieziony do Talerhofu a wedle zeznań świadka Marka Majewicza w styczniu r. 1915 zmarł tamże. Od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem prawdopodobne, że nieobecny zmarł wdraża się na prośbę Maksyma Nahulaka postępowanie na uznanie Kornyły Nahulaka za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. drowi Edelbergowi w Złoczowie wiadomość o zaginionym. Gdyby Kornyło Nahulak żył, ma on Sądowi donieść o swem życiu. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, dnia 8 październik 1921. 11600

T. 445/20/3. Edykt. Andrzej Łuców, gospodarz z Dziedziłowa, został powołanym z dniem 1 sierpnia 1914 do wojennej służby jako żołnierz au tr. 35 p. obr kraj. i służąc na froncie rosyjskim brał udział w bitwach pod Brzeżanami, gdzie w październiku 1916 podczas szturmu na prawdopodobniej zginął. Stwierdził to zaprzysiężony świadek Oleksa Trusz syn Fedzia z Dziedziłowa, który razem z Andrzejem Łucowem w tej samej bitwie brał udział. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. N. 128 Dzpp. przeto na prośbę Ewy Łakit zam. Łuców wdraża się postępowanie celem uznania Andrzeja Łucowa za zmarłego, zaginionego a małżeństwa jego z Ewą Łakit córki Danyła i Marji zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. dr. Epsteinowi adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Andrzej Łuców mimo to żył, wzywa się go aby przed niżej wymienionym Sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" rozstrzygnie ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, dnia 6 grudnia 1920. 11599

T. 356/21/3. Edykt. Jan Kunicki syn Józefa ur. 17 maja 1896 w Krościenku zam. w Alfredówce pow. Przemyślany w kwietniu 1919 wzięty do wojska ukraińskiego i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zatem jest prawdopodobnem, że nieobecny zmarł, wdraża się na prośbę Katarzyny Kunickiej postępowanie na uznanie Jana Kunickiego za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drohomireckiemu w Złoczowie wiadomości o zaginionym. Gdyby Jan Kunicki jeszcze żył, ma on w Sądzie dać znać o swem życiu. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów dnia 7 października 1921. 11596

T. 60/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Ślusar z Kupnowic starych wniosła o uznanie męża Andrzeja Ślusara za zmarłego i o rozwiązanie zawartego z nim w gr. kat. cerkwi w Kupnowicach starych dnia 13. listopada 1913 małżeństwa. Z zeznań wnioskodawczyni i poświadczenia Zwierzchności gminnej wynika, że Andrzej Ślusar jako żołnierz 89 p. p. byłej armji austr. dostał się do niewoli włoskiej i od jesieni 1919 roku niema o nim żadnej wiadomości. Zachodzi przeto domniemanie, że zmarł w niewoli. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Andrzeja Ślusara. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Giżowskiemu adw. w Rudkach, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. czerwca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor dnia 6. listopada 1921. 11544

T. ... Edykt. Jan Heger syn Jana urodzony 16 listopada 1878 w Starym Kamieńcu w Czechach a zamieszkały w Bisku, powołany w r. 1914 do wojska austrjackiego dostał się do Przemyśla, a z upadkiem twierdzy do niewoli skąd pisywał. Ostatni jego list do żony z roku 1919 doniósł, że wybiera się z Władywostoku przez Japonję i Amerykę do domu. Odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Jan Heger poniósł śmierć przeto na prośbę Marji z Sowińskich Heger wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby uwiadomiono Sąd albo kuratora adw. dr. Grubera w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego o zaginionym. Gdyby Jan Heger żył, wzywa się go, by doniósł Sądowi o swem życiu. Na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w »Gazecie Lwowskiej« Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy oddział IV.

Złoczów, dnia 21 października 1921. 11592

T. IV 183/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Karol Dunat syn Józefa i Marji urodzony 1885 w Jaleśni żołnierz 16 pułku obrony krajowej podług zapisków pułku zaginął w bitwie 23 października 1914 r. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego żony Marji postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu ... Szlankowi we Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym. Karola Dunata wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania edyktu w gazecie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, dnia 3 września 1921. 1174?

T. IV. 1?8/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Rusin, syn Andrzeja i Ewy rodzony 1879 roku w Lipniku powiat Biała, żołnierz 9 pułku piechoty od 17 marca 1915 roku nie dał o sobie wiadomości a podobno zginął w bitwie pod Vravą. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c, przeto wdraża się na prośbę jego żony Marji postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr Wachsmannowi we Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Rusina wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania ogłoszenia w gazecie, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, dnia 20 października 1921. 11734

T. 53/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marjanna z Procków Chanas z Kornic wniosła o uznanie jej męża Antoniego Chanasa za zmarłego. Z zeznań świadka Michała Kinasza wynika, że Antoni Chanas w czasie odwrotu wojsk ukraińskich z Galicji wschodniej w maju 1919 został ciężko ranny i zmarł w szpitalu w Drohobyczu. W myśl ustawy z 31/3 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Hurkiewiczowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę przed 1. marca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor dnia 16. czerwca 1921. 11533

T. 71/21/3. Michał Hrycyk, syn śp. Stefana i Anny, rolnik urodzony i zamieszkały w Teleśnicy oszwarowej, podczas wojny światowej w roku 1915 odszedł do czynnej służby wojskowej, którą pełnił na froncie włoskim. Ostatnią wiadomość o sobie nadesłał w jesieni 1918; od tego czasu słych o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Michała Hrycyka miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. Dr. Ślączce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Michała Hrycyka, uzna go na ponowny wniosek Feduni 1 śl. Hrycyk, 2 śl. Grysiewicz za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok dnia 28. września 1921. 11400

T. IV. 116/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Błażej Piszczek, syn Józefa i Zofji z Raczków Piszczków, urodzony dnia 28. grudnia 1877 r. w Siekierczynie powiecie limanowskim, powołany w czasie wojny do służby w wojsku austrjackiem, zaginął w jednej z bitw na froncie włoskim z początkiem listopada 1916 r. i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 1 ustawy z d. 31. marca 1918 L. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Marji Piszczkowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym a jego samego wzywa się, aby przed tutejszym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. kwietnia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz dnia 30. sierpnia 1921. 11630

T. IV. 92/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Pałka syn Wojciecha i Rozalji z Liszków, urodzony dnia 9. marca 1879 r. w Starej wsi powiecie limanowskim, powołany do wojska austrjackiego, w czasie wojny miał być wysłany na front włoski i od końca roku 1916 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 1 ustawy z dnia 31. marca 1918 L. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Antoniny Pałkowej postępowanie celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym a jego samego wzywa się, aby przed tutejszym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. kwietnia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz dnia 2. września 1921. 11629

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. VII. 438/21/1. Strona powodowa Mikołaj Król w Zabojkach wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomej z miejsca pobytu Teofili Szkwarek zamężnej Majcher o uznanie i wpis prawa własności zpn. do L. czynn. C. VII. 438/21/1. Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 21 grudnia 1921 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 8 sala rozpraw. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Mironowicza kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnopol dnia 11. listopada 1921. 11809 1—3

C. VII. 412/21/1. Strona powodowa Marja Buryn z Denysowa wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Katarzynie zamężnej Krzymowskiej z Kupczyniec o zezwolenie na intabulacje prawa własności co do 1/12 części z połowy realności l. w. tab. 970 gminy Denysów do L. czynn. 412/21/1. Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 2. grudnia 1921 godz. 9 rano w tym sądzie biuro Nr. 8 sala rozpraw. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Brykowicza adwokata w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnopol dnia 20. października 1921. 11895 1—3

C. g. I. 305/21. Edykt. Strona powodowa Nykola Prociów wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Michałowi Prociów o 300.000 Mkp. do L. czynn. C. g. I. 305/21 Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 27/12 1921 godz. 9 przed poł. w tym sądzie biuro Nr. 83. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane ustanawia się adw. Dra Lindenbauma kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Stryj dnia 21. listopada 1921. 11881

C. II. 424/21/2. Edykt. Przeciw Franciszkowi Skotnickiemu z Golcowej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Brzozowie przez Jana Skotnickiego po Jakóbie pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 597 ks. gr. gm. Golcowa. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 9. listopada 1921 godz. 9 rano w biurze Nr. 15. Celem strzeżenia praw nieobecnego ustanawia się Pana St. Kosińskiego adw. w Brzozowie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów dnia 3. października 1921. 11794

AMORTYZACJE.

Nc. XXVIII 1207/21/4. Edykt. Na wniosek firmy Finkelstein i Fehl we Lwowie wdraża się postępowanie celem umorzenia następujących papierów wartościowych: 1) Legitymacja zaliczeniowa Nr. 6022 na nadaną na stacji Lwów-Podzamcze przesyłkę 126 koli waga 6943 kg. za zaliczką 35.530 Mkp. adres Schaml Katz w Krystynopolu; 2) Legitymacja zaliczeniowa Nr. 9225 na nadaną na stacji Lwów-Podzamcze przesyłkę 19 koli waga 750 kg. za zaliczką 34.420 Mkp adres Józef Amarant w Brzeżanach — i wzywa się posiadacza tych papierów, by w przeciągu 6 miesięcy zgłosił się w tutejszym Sądzie i wykazał swe prawa do posiadania, w przeciwnym bowiem razie papiery powyższe jako mocy prawnej pozbawione uznanymi by zostały.

Sąd powiatowy S. I. Oddział XXVIII.

Lwów dnia 11. października 1921. 11827 1—3

T. VI. 226/21/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Chaima Schneidra w Krakowie wdraża się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych wraz z odnośnymi kuponami, które miały wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu Sądowi, także interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd na pono-

wny wniosek po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu, lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwej miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszem ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: Dziewięć akcji Nr. 3656, 3657, 3658, 3659, 3660, 3661, 3662, 3663, 3664 wydane przez firmę „Fabryka maszyn i wagonów L. Zieleniewskiego w Krakowie, Lwowie i Sanoku Towarzystwo akcyjne" z daty Kraków 10. lutego 1914 wartości nominalnej po 200 Koron z kuponami dywidendowymi 1920/1926.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków dnia 13. października 1921. 11833

T. VI. 179/21/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Mieczysława Kottika we Lwowie wdraża się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Kwit depozytowy L. 5547 Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie na polisę tegoż Towarzystwa L. 125913 i 144897.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków dnia 15. września 1921. 11829

SPADKI.

A. 223/19/5. Edykt. Sąd powiatowy w Gwoźdźcu ogłasza, że dnia 26. kwietnia 1919 w Sorokach zmarł Mikołaj Zajda Jakóba, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem nieustanowił dziedzica. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Piotra Zajdy nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Marją [illegible] Zajda ustanowionym dla nieobecnego Piotra Zajdy.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec dnia 30. grudnia 1921. 11808 1—3

FIRMY.

Firm. 182/21. C. II. 41. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Borysław. Brzmienie firmy: „Petrolstern" spółka górniczo-naftowa z ogr. por., po francusku: „Petrolstern" societé des Petroles societé anonyme, po niemiecku: „Petrolstern" Nafta-Bergbaugesellschaft m. b. H. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie własności pól naftowych i prawa poszukiwania wszelkiego rodzaju niezastrzeżonych minerałów, a w szczególności także nabywanie własności gruntów w celu poszukiwania, wydobywania i zużytkowania niezastrzeżonych minerałów żywicznych; b) kupno lub innego rodzaju nabycie terenów naftowych lub kopalń naftowych i uskuteczuienie wierceń lub wogóle poszukiwań górniczych na tych terenach własnych lub obcych; c) uczestniczenie w takich wyżej pod a) i b) wspomnianych przedsiębiorstwach krajowych lub zagranicznych; d) urządzanie, zakupywanie lub innego rodzaju nabycie i utrzymywanie w ruchu rafinerji oleju skalnego, oraz innych przedsiębiorstw i zakładów w celu przerabiania minerałów żywicznych; e) urządzanie, zakupywanie lub innego rodzaju nabycie wszelkiego rodzaju rurociągów, tłoczni i zbiorników w celu odtłaczania, transportowania i magazynowania oleju skalnego i innych produktów mineralnych; f) nabywanie t. zw. udziałów brutto i handel tymi udziałami brutto; g) handel minerałami żywicznymi i gazami, oraz wszelkimi produktami naftowymi i ubocznymi uzyskanymi w przemyśle rafineryjnym, a to wszystko ad a) do g) na rachunek własny lub obcy. Forma spółki: Akt notarjalny z daty Drohobycz 12 [illegible] 1921 Irep. 87289. Kapitał zakładowy wynoszący 1,500.000 Mkp. został w całości wpłacony. Zawiadowca spółki: Szymon Stern, właściciel kopalni nafty w Borysławiu. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy w języku polskim, francuskim lub niemieckim podpisywać będzie Szymon Stern. Prokurę udzielono Eljaszowi Sternowi, przemysłowcowi w Borysławiu. Dzień wpisu: 1. października 1921.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor dnia 1. października 1921. 11670

Firm. 222/21. C. II. 43. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: „Despi" Małopolska Naftowo-Przemysłowa i Techniczno-Handlowa Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1) Nabywanie, eksploatowanie i pozbywanie na własny lub obcy rachunek terenów naftowych i praw wydobywania minerałów bitumicznych, jako też kopalń naftowych, udziałów w terenach i kopalniach naftowych, tak zwanych udziałów brutto; 2) wiercenie na własny lub obcy rachunek i poszukiwania za minerałami bitumicznymi na terenach własnych lub obcych, wydobywanie minerałów, względnie produktów żywicznych, a zatem także i gazów ziemnych, pozbywanie takowych lub też użytkowanie w inny sposób; 3) zakładanie, dzierżawienie, prowadzenie względnie utrzymanie w ruchu oraz pozbywanie rafinerji nafty; 4) zakładanie, nabywanie, utrzymanie w ruchu, względnie prowadzenie oraz pozbywanie na własny lub obcy rachunek tłoczni do przytłaczania oraz pozbywania na własny lub obcy rachunek tłoczni do przetłaczania względnie transportu ropy, zapomocą rurociągów, magazynów i rezerwoarów ropnych oraz rurociągów gazowych; 5) zakładanie, nabywanie, dzierżawienie i prowadzenie sposobem zarobkowym, lub też pozbywanie tak zwanej wypożyczalni żerdzi i innych narzędzi ratunkowych do instrumentacji szybów; 6) zakładanie, nabywanie i prowadzenie oraz pozbywanie warsztatów mechanicznych do wyrobu i naprawy wszelkiego rodzaju maszyn, przyrządów i narzędzi, oraz innych artykułów technicznych; 7) handel wszelkiego rodzaju towarami żelaznymi względnie metalowymi, artykułami technicznymi, elektrotechnicznymi i chemiczno-technicznymi, maszynami, kotłami parowymi, rurami, żerdziami do wiercenia i do instrumentacji wszelkiego innego rodzaju przyrządami, narzędziami i wyrobami żelaznymi względnie metalowymi, zakładanie i prowadzenie względnie pozbywanie przedsiębiorstw handlowych i składów tego rodzaju artykułów; 8) zakładanie, finansowanie i prowadzenie na rachunek własny lub obcy oraz pozbywanie przedsiębiorstw fabrycznych i handlowych, mających za przedmiot wyżej wzmiankowane lub pokrewne cele, jakoteż uczestniczenie w tego rodzaju przedsiębiorstwach krajowych i zagranicznych — w szczególności przez nabywanie udziałów lub też akcji; 9) zajmowanie się na rachunek własny lub obcy wogóle wszelkimi interesami wchodzącymi w zakres naftowego przemysłu i handlu. Forma spółki: Akt notarjalny z daty Drohobycz 15. września 1921. Lrep. 43029. Zawiadowcy: Maks Spitzmann, przemysłowiec w Drohobyczu i Józef Mendrochowicz, przemysłowiec we Lwowie. Kapitał zakładowy 6,000.000 Mkp. został w całości wpłacony. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisują dwaj zawiadowcy kollektywnie lub też jeden zawiadowca wspólnie z prokurzystą, który podpisuje z dodatkiem wskazującym na prokurę. Prokurę udzielono: Maksowi Schreierowi i Ryszardowi Spitzmannowi urzędnikowi prywatnym w Drohobyczu. Dzień wpisu: 12. października 1921.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor dnia 12. października 1921. 11671

Firm. 96/21. C. V. 3. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Brzmienie firmy: „Browak" spółka naftowa z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowią wszelkiego rodzaju interesa pozostające w związku z przemysłem górniczym w ogólności, a naftowym w szczególności. W szczególności: a) nabywanie, eksploatowanie i pozbywanie terenów, kopalń, udziałów netto i brutto i innych uprawnień górniczych, wiercenie na własny i cudzy rachunek i handel produktami górniczymi w najszerszem tego słowa znaczeniu; b) prowadzenie wszelkich w zakres przemysłu górniczego i naftowego wchodzących interesów wytwórczych i handlowych, zakładanie, nabywanie, utrzymanie w ruchu fabryk, rafinerji i innych zakładów: w szczególności zakładania, nabywania i utrzymywania w ruchu rurociągów i rezerwoarów do przechowywania ropy i innych poduktów na własny i cudzy rachunek, handel przyborami używanymi w przemyśle górniczym i naftowym; c) nabywanie, zakładanie, dzierżawa, finansowanie i uprawianie także innych przedsiębiorstw zmierzających do przytoczonych wyżej celów, uczestniczenia w tego rodzaju przedsiębiorstwach krajowych i zagranicznych, w szczególności też przez zakładanie spółek lub nabywanie akcji lub udziałów w tego rodzaju spółkach; d) pośredniczenie w zawieraniu interesów powyższych między osobami trzecimi, obejmowanie zarządu objektów związanych z przemysłem górniczym lub naftowym, tudzież prowadzenie takich interesów na rachunek obcy. Forma Spółki: akt notarjalny z daty Drohobycz 17/I. 1921 Lrep. 79121. Kapitał zakładowy: 500.000 Mkp. został w zupełności wpłacony. Zawiadowcą firmy jest: p. Jakób Nowak, przemysłowiec w Borysławiu. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisywać będzie zawiadowca. Dzień wpisu: 29. kwietnia 1921.

Sąd okręgowy handlowy, Oddział II.
Sambor dnia 29. kwietnia 1921. 11679

Firm. 42/20. St. III Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Stary Sambor. Brzmienie firmy. Konsum urzędniczy stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 21. stycznia 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie i dostarczanie jedynie członkom stowarzyszenia środków żywności, opału, światła, odzieży, obuwia, bielizny i innych przedmiotów gospodarstwa domowego, dobrej jakości po cenach możliwie najniższych. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: Na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 27. stycznia 1920 wybrani zostali dyrektorami Stanisław Czyżyński, ks. Karol Miler, Józef Szuler, Mikołaj Solski i Józef Antoni Kalita w Starym Samborze. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują ważnie dwaj członkowie dyrekcji. Ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia. Udziały członków 100 K. Odpowiedzialność: do sumy dwukrotnego udziału. Data wpisu: dnia 15. marca 1920.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor dnia 15. marca 1920. 11697

—oo—

KARTY CUKROWE.

Zakład aprowizacyjny wzywa pp. Kupców rejonowych i pp. Zarządców konsumów, by zechcieli oddać zrealizowane karty cukrowe Nr. 2[illegible] w biurze kart cukrowych (pl. Bema 5 II. p.) w następujących terminach:

pp. Kupcy rej. dz. I. d. 30/XI. w środę
" " " II. d. 1/XII. w czwartek
" " " III. d. 2/XII. w piątek
" " " IV. d. 3/XII. w sobotę
" " " V. d. 5/XII. w poniedziałek
" " " VI. d. 6/XII. we wtorek
pp. Zarządcy konsum. 7/XII. we środę
każdorazowo od 5 do 7-mej po południu.

Bezpośrednio po odbiorze kart rozpoczyna Zakład wydawanie kart cukrowych Nr. 24 na miesiąc grudzień. Celem odbioru tychże uprasza się pp. Mężów zaufania o zgłoszenie się w biurze kart cukrowych w następujących terminach: pp. Mężowie zaufania: dziel. I. i II. w piątek dnia 9 XII., III. i IV. w sobotę dnia 10 XII., dziel. V. i VI. w poniedziałek dnia 12 XII. — każdorazowo od godziny 9 do 1 rano i od 5 do 7 po południu.

Pp. Kupcy rejonowi i Zarządcy konsumów mogą nabywać cukier przeznaczony na karty Nr. 24 od dnia 9. grudnia w piątek codziennie w godzinach od 9-tej do 1-szej, przyczem należną im ilość będzie kasa Zakładu sprzedawała na żądanie częściami po 680 marek za kilogram łącznie z workiem. 1189[illegible]

Miejski Zakład aprowizacyjny

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny: Stanisław Rossowski.
Z Drukarni Polskiej, pod zarz. J. Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 31. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Zachariasiewicz.